

**STANOWISKO
Prezydium Rady KSN NSZZ „SOLIDARNOŚĆ”
z dnia 10 grudnia 2011r
w sprawie rządowego programu oszczędnościowego**

KRAJOWA Sekcja Nauki NSZZ „Solidarność” nie zgadza się na działania oszczędnościowe zaproponowane przez rząd, których skutki ponosiliby pracownicy szkół wyższych i studenci, a w konsekwencji – poprzez obniżenie jakości kształcenia i badań – całe społeczeństwo. To nie szkolnictwo wyższe spowodowało kryzys i nie ono powinno ponosić skutki wychodzenia z niego.

Obecny kryzys ekonomiczny został zawiniony przez nieodpowiedzialnych polityków i sektor finansowy, którego działalność w Polsce jest bardzo zyskowna. To on powinien wziąć na swoje barki największy ciężar wychodzenia z kryzysu. W roku 2011 banki zagraniczne wywiozą z naszego kraju wielomiliardowe zyski. Dlatego tutaj przede wszystkim należy szukać dodatkowych przychodów do budżetu państwa. Część pozyskanych w ten sposób środków powinna zostać skierowana na rozwój dziedzin istotnych dla długofalowego rozwoju społecznego, w tym zwłaszcza na rozwój nauki i szkolnictwa wyższego. Tymczasem w ramach działań oszczędnościowych, zamiast polityki prorozwojowej w tych dziedzinach, propozycje rządu, zmierzają do poszukiwania w nich oszczędności. Powszechnie wiadomo, że inwestowanie w badania naukowe i szkolnictwo wyższe to jeden z najbardziej efektywnych sposobów wychodzenia z kryzysu.

Utrzymywanie przez rząd od wielu lat polityki zamrożenia płac i jej kontynuowanie doprowadziło do sytuacji, w której pracownicy szkół wyższych stali się jedyną grupą społeczną, której realne płace uległy obniżeniu. Planowane zwiększenie składki na ubezpieczenie emerytalne, przy uwzględnieniu inflacji, sprawi, że – przy zapowiadanych zamrożeniu wydatków nominalnych - w roku 2012 nastąpi dalszy spadek realnych nakładów na szkolnictwo wyższe o co najmniej 6%. Może to doprowadzić do fali zwolnień w szkołach wyższych i w instytutach, a w konsekwencji do dalszego obniżenia poziomu kształcenia i badań naukowych. Co gorsza, notoryczne niedofinansowanie nauki i szkolnictwa wyższego pogłębi widoczną już dzisiaj lukę pokoleniową i grozi utrwaleniem już obserwowanej pauperyzacji znacznej części społeczności naukowej i akademickiej.

KSN NSZZ "Solidarność" zwraca uwagę, że płace wszystkich pracowników nauki i publicznych szkół wyższych, w tym i tych najlepiej zarabiających, są znacznie poniżej poziomu płacowego wynikającego zaakceptowanej przez Sejm w początkach minionej

dekady relacji płacowej 3:2:1:1. Znaczna liczba tych pracowników, podobnie jak i np. twórców z obszaru kultury i sztuki, zdobywa projekty charakteryzujące się zwiększonymi kosztami uzyskania przychodu, sporadycznie, w zależności od przeprowadzanych na nie konkursów. Grupa ta będzie w sposób istotny pokrzywdzona niemożliwością skorzystania z odliczeń kosztów w dotychczasowej wysokości 50%, w tym poniesionych w przeszłości przez lata ubiegania się o te projekty. Proponujemy zatem podniesienie kwoty uprawniającej do utrzymania odliczeń kosztów i przyjęcie zasady, że pozyskane w ten sposób oszczędności zostaną przeznaczone na zwiększenie zasadniczych wynagrodzeń najmniej zarabiających pracowników nauki i szkolnictwa wyższego. Minimalna stawka wynagrodzenia zasadniczego profesora zwyczajnego znajduje się na poziomie średniej płacy w gospodarce narodowej, a dochody młodych doktorów często tylko nieznacznie przekraczają połowę tej płacy.

Zdaniem Krajowej Sekcji Nauki NSZZ „Solidarność” rozwiązania oszczędnościowe zaproponowane przez rząd premiera Donalda Tuska dowodzą, że hasło „budujemy gospodarkę opartą na wiedzy” jest tylko ćwiczeniem retorycznym rządowych propagandzistów.

Przewodniczący KSN NSZZ „Solidarność”

Edward Malec